OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, środa 5 grudnia 1923 Nr. 290

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i ad[...]cyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — [...]owe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komuni[...] nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty [...] Redakcyi nie będą uwzględnione. [...] rękopisów nie zwraca.
Redakt[...] [...]siny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 40.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 920000 kwrt. 2760000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 950000 kwrt. 2850000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 1200000 kwrt. 3600000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 2500000 kwrt. 7500000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 12000 Mp., wiersz milimetr 1-szpalt. 18000 Mp. Nadesłane 50000 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt w tekście 70000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 90000 Mp. Gratulacye 900000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Perspektywy finansowe.

Kraków, 4 grudnia.

(sn) Po fatalnych miesiącach październiku i listopadzie, w ciągu których marka polska spadła piętnaście razy a dolar osiągnął kurs do niedawna jeszcze nieprawdopodobny, nastąpiła w ostatnich dniach pewna stabilizacya. Słowo to brzmi u nas już dość śmiesznie, głównie z winy urzędowych i półurzędowych optymistów, którzy przy każdem chwilowem załamaniu się zwyżki walut twierdzili, że z wszelką pewnością marka już więcej nie spadnie. Ten nieuzasadniony optymizm, zasługujący raczej na nazwę świadomego łudzenia się, zdyskredytował w społeczeństwie zupełnie wszelkie tego rodzaju enuncyacye, choćby chwilowa sytuacya istotnie przemawiała za niemi. Nie należy jednak popadać w przeciwny ekstrem i przedstawiać sobie przyszłość w jak najczarniejszych barwach.

Jak w istocie przedstawia się nasza sytuacya finansowa w obecnej chwili? Stan rzeczy jest wiadomy. Państwo wydaje miesięcznie o 60 milionów złotych więcej niż wynoszą dochody. Na 100 milionów wydatków ma przeciętnie 40 milionów dochodu. Resztę niepokrytą tj. 60 milionów „pokrywa" się drukiem pieniędzy z wszelkiemi, dostatecznie znanemi, konsekwencyami tej inflacyi. Istnieje wprawdzie preliminarz budżetu zrównoważonego na rok 1924, ale oczywiście dotychczas tylko na papierze. Jakież mogą zatem być powody obecnego zatrzymania się zwyżki dolara? W pierwszym rzędzie jest nim podobno interwencya rządu, który podobno uznał, że kurs obecny marki polskiej w sam raz odpowiada jego intencyom w związku z zamierzoną reformą waluty i kurs ten chce podtrzymywać. Uchwalenie waloryzacyi podatków i kredytów rządowych było również momentem hamującym zwyżkę dolara, choć działanie tego momentu jest raczej natury psychicznej niż materyalnej, bo wszak ustawa ta musi jeszcze pójść do senatu tak, iż realne owoce przyniesie dopiero po szeregu tygodni. W tym związku należy zaznaczyć, że zrobienie z waloryzacyi hasła politycznego, jak się to u nas stało, odbiło się ujemnie na jej treści. Brak bowiem w ustawie tak ważnego postanowienia, jak iż zwrot wszelkich nadpłat podatkowych następuje również według wartości franka złotego, co byłoby zupełnie sprawiedliwem przyznaniem podatnikom tych samych praw jakie przysługują państwu. Niekonsekwencyą było również odrzucenie poprawki o bonach podatkowych, gdyż należało wszakże umożliwić obywatelom zabezpieczenie sum przeznaczonych na podatki od dewaluacyi.

Waloryzacya jest eksperymentem ryzykownym, o którego powodzeniu nie można jeszcze wydać definitywnego sądu. Tyle tylko można powiedzieć, że jeżeli marka istotnie się ustabilizuje to waloryzacya podatków nie będzie miała ujemnych skutków dla gospodarstwa społecznego i właściwie będzie w takim razie zbędną. Jest to broń, której właściwem zadaniem jest — nie być użytą.

Pozostaje jeszcze otwartą kwestya, jak rząd zamierza pokryć bieżące deficyty skarbowe. Z odnośnych zapowiedzi p. Kucharskiego istotnem jest to, że w grudniu uzyska rząd z zaliczek wielkiego przemysłu na podatek majątkowy około 100 milionów franków złotych. Wprawdzie o tyleż uszczuplą się wpływy preliminowane na rok następny i wprawdzie na dłużej jak na kilka tygodni nie zapcha się tem dziury w skarbie, ale w międzyczasie dojść może do skutku sprzedaż lub wydzierżawienie pewnych objektów państwowych, tak, iż znowu na jakiś czas druk marek będzie zbędnym. Taka zaś kilkumiesięczna pauza może przywrócić w kraju i zagranicą zaufanie do waluty polskiej, ułatwić ewentualnie kredyty zagraniczne i pozwolić na przeprowadzenie niezbędnych reform w administracyi i przedsiębiorstwach państwowych.

Są to naturalnie wszystko tylko możliwości, które trzeba spełnić. Do przywrócenia społeczeństwu wiary, że będą one istotnie spełnione, koniecznem jest, by wykonanie ich powierzone zostało ludziom, zdolnym i energicznym, cieszącym się zaufaniem społeczeństwa. Kłótnie podobną długo ukryć i demonstracyjne składanie mandatów przez członków Rady finan[sow]ej, z pewnością nie wzmocnią przekonania że właśnie takiemu człowiekowi sprawy te są powierzone.

Rada finansowa rozlatuje się.

Wystąpili z niej już pp. Michalski i Byrka.

Sin. Warszawa. (Telefonem). Rada finansowa znajduje się w stanie przesilenia. Poseł Michalski wycofał się z niej z powodu różnicy zdań, jaka zaznaczyła się pomiędzy nim a min. Kucharskim w sprawie waloryzacyi. Miejsce p. Michalskiego zajmie sen. Szarski. Wobec tego zaś że zarówno p. Michalski jak i p. Szarski reprezentują sfery bankowe, sytuacya w radzie finansowej w niczem nie uległa zmianie.

Wczoraj wystąpił też z Rady finansowej poseł Byrka (PSL) również z powodu różnicy zdań pomiędzy nim a ministrem skarbu Kucharskim w sprawie planu sanacyjnego.

Minister Korfanty konferuje z kupcami żydowskimi.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Stanowisko ministra Kucharskiego jest znowu mocno wstrząśnięte, a charakterystycznem jest, że walka podjazdowa przeciw p. Kucharskiemu wychodzi z samego rządu. Z jednej strony atak prowadzą Piastowcy z drugiej — minister Korfanty. Wobec tego, minister Kucharski działa na własną rękę. Z drugiej strony także na własną rękę działa wiceminister Korfanty, który objeżdża okręgi przemysłowe i handlowe celem uzyskania zaliczek na podatek majątkowy.

Min. Korfanty zaprosił też na środę na konferencyę przedstawicieli związku kupców żydowskich w Warszawie celem naradzenia się nad sprawą otrzymania zaliczek na podatek majątkowy. Oczywiście, przedstawiciele związku kupców zjawili się na konferencyi i w poczuciu patryotycznem wobec ciężkiej sytuacyi państwa poprą usiłowania ministra.

Waloryzacya a weksle dyskontowane.

Sin Warszawa. (Telefonem). W niektórych pismach ukazała się wiadomość jakoby waloryzacya odnosiła się do weksli już dyskontowanych. Wiadomość ta nie jest prawdziwa. Waloryzacya odnosi się tylko do tych weksli, które mają być dyskontowane.

* * *

Związek Przemysłowców zach. Małopolski komunikuje, że uchwalona obecnie przez Sejm ustawa waloryzacyjna, na podstawie której wprowadzono w miejsce marek polskich franka złotego jako jednostkę podatkową, została rozszerzoną również na wszelkie kredyty udzielane przez państwowe instytucye jak przez PKKP. lub PKO. przedsiębiorcom przemysłowym i handlowym.

Ponieważ ustawa obowiązywać będzie od 1 grudnia 1924 r. będą wszelkie udzielane kredyty opiewać na franki złote.

Również co do wszelkich długów prywatno-prawnych, przystąpi Rząd także do ich zwaloryzowania we frankach złotych.

Dokoła monopolu tytoniowego.

Rokowania trwają. — Przedsiębiorcy domagają się znacznej podwyżki cen tytoniu.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Rząd prowadzi dalej rokowania z grupą finansistów francuskich w sprawie wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Rząd dąży do uzyskania od tej grupy 50 milionów franków szwajcarskich jeszcze w grudniu. Finansiści francuscy domagają się podwyżki cen wyrobów tytoniowych w złocie i to w takiej wysokości, że te wyroby, które teraz kosztują 300.000, kosztowałyby po podwyżce 1.000,000. Sprawa jednak rokowań doznała pewnej zwłoki, gdyż przemysłowcy polscy wystąpili wobec rządu z propozycyami dość dogodnemi, wobec tego rząd propozcye te rozpatrzy.

Senzacya Paryża.

Syna znanego publicysty Daudeta znaleziono martwego. — Samobójstwo czy mord?

Paryż, 3 grudnia PAT. Havasa. Aktion Francaise donosi, że 15-letni syn posła rojalistycznego Daudeta, który cierpiał na chorobliwą manię wydalania się na dłuższe okresy czasu z domu ojca zmarł ubiegłej nocy poza domem. Na prośbę Daudeta, który nie wierzył w morderstwo władze sądowe początkowo śledztwa nie wdrożyły. Wczorajszy ranny Journal Libertaire przyniosła wiadomość, że młody Daudet popełnił samobójstwo. Po poruszeniu tej sprawy w prasie poseł Leon Daudet zrobił do sądu doniesienie o morderstwo przeciw nieznanemu sprawcy.

Paryż, 3 grudnia PAT. Journal Libertaire zapewnia, że młody Filip Daudet był wyznawcą idei anarchistycznej i na krótki czas przed gwałtowną śmiercią odwiedził był pewnego anarchistę, któremu wręczył pismo adresowane do swej matki. Jak dzieniki donoszą, nocy krytycznej znaleziono w dorożce na ulicy zastrzelonego młodego człowieka. Policya wydała opinię, że zachodzi wypadek samobójstwa. Poseł Leon Daudet niespokojny o swego syna, który już kilka dni nie był w domu, udał się do kostnicyistwierdził, że zmarły tajemniczą śmiercią był jego synem. Zrazu sądził on, że syn popełnił samobójstwo, ponieważ jednak przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, a tylko spis nazwisk zestawiony nieznaną ręką, przeto Leon Daudat wniósł doniesienie o morderstwo.

Paryż. Dn. 3 bm. PAT. Wedle doniesienia Agencyi Havasa w kołach rojalistycznych zaprzeczają wiadomościom, jakoby Filip Daudet był monarchistą, zapewniają natomiast, że został on uprowadzony przez anarchistów w celach partyjnych. Z innej strony słychać, jakoby Filip Daudet wszedł w kontakt z kołami anarchistycznemi celem wykrycia i udaremnienia spisku projektowanego rzekomo przeciw jego ojcu. Natomiast Matin zamieszcza wywiad z pewnym anarchistą, który dał do zrozumienia, że Filip Daudet w chwili podrażnienia zamierzał zamordować swego ojca, a uspokoiwszy się i wzdrygnąwszy z powodu takiej myśli popełnił samobójstwo.

Szczegóły katastrofy w Brescí

Rzym, 3 grudnia PAT. WBK. Według dalszych wiadomości o katastrofie w Brescí pęknięcie tamy nastąpiło pod miejscowością Deszo, gdzie z 500 mieszkańców tylko 5 zdołało się uratować. Zniszczone zostały również miejscowości Gandino i Corna. Pierwsza z nich liczyła 300 mieszkańców, druga 1000. Wedle dotychczasowych danych straciło życie ogółem 600 osób. Caał dolina Scalve znajduje się pod wodą. Podobnie boczna dolina Gorzone. Dzięki akcyi ratunkowej wojska zdołano wydobyć już wiele zwłok ludzi, którzy utonęli. Niektóre z tych zwłok uniosła woda na odległość 25 kilometrów. W dolinie Dezzo zostało zniszczonych 5 zakładów hyhdroelektrycznych.

Niezwykły wynalazek czeskiego chemika

Promienie radioaktywne mogą w dwójnasób zwiększyc wydajnośc gleby.

Praga. Dn. 3 bm. PAT. Jak donosi „Tribuna" chemik czeski Stoklasa odkrył metodę, przy pomocy której wydajność ziemi może być podniesiona o 100 do 120%. Stoklasa stwierdził, że promienie radioaktywne mają znaczny wpływ na szybszy rozwój roślinności. Z tego powodu do gruntu, który ma być uprawiony wedle jego metody mają być zakopywane rurki metalowe z ciałami promieniotwórczemi.

Rada Ligi narodów.

Paryż. Dn. 3 bm. PAT. Rada Ligi narodów zbierze się tu dnia 10 bm. pod przewodnictwem Brantinga. Na porządku dziennym znajduje się sprawa sanacyi finansowej Węgier na podstawie przyznanej im zaliczki.

Możliwość rozwiązania Reichstagu.

Wiedeń. Dn. 3 bm. PAT. Wien. Allg. Ztg. donosi z Berlina, że nie jest wykluczone, iż los reichstagu rozstrzygnie się jutro lub pojutrze Nowy gabinet przedłoży jutro parlamentowi projekt ustawy o pełnomocnictwach. Jeżeli projekt ten nie uzyska większości, parlament będzie rozwiązany. Kanclerz Marks ma już na ten wypadek dekret rozwiązujący, podpisany przez prezydenta Eberta.

—o-o—

Zatwierdzenie wyboru prof. dra Schorra.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na ogólnem zebraniu synagogi postępowej zatwierdzono wybór profesora dra Schorra na stanowisko rabina synagogi.

Protesty przeciw bojującemu klerykalizmowi.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczoraj odbyła się narada żyd. komitetów akademickich w sprawie budowy żydowskiego domu akademickiego w Warszawie. Po omówieniu spraw, związanych z budową domu i uchwaleniu dalszych instrukcyi, przyjęto rezolcyę, protestującą przeciw zajściom w gminie żydowskiej.

Podobną rezolucyę przyjęto wczoraj na dorocznem zebraniu żyd. Strzechy akademickiej. Na tem zebraniu uchwalono również protest przeciw „Momentowi", który przez cały czas judził przeciw Gminie a nazajutrz po napadzie wystąpił z prowokacyjnym artykułem w tej sprawie.

Nieprawdopodobne wieści

Sin Warszawa. (Telefonem). Prasa endecka lansuje pogłoskę, jakoby rząd sowiecki zwrócił się do rządu polskiego z propozycyą wymiany skazanych oficerów Bagińskiego i Wieczorkiewicza za skazanych Polaków w Rosyi. Potwierdzenie tej pogłoski narazie znikąd się nie ukazało.

„Od lo awda".

Sin Warszawa. (Telefonem). W „Gazecie Warszawskiej" pojawił się artykuł pt. „Od lo awda" (Jeszcze nie zginęła). W artykule tym autor wskazuje, że porozumienie lewicy z mniejszościami mogło doprowadzić do tego, że w polskim parlamencie dał się słyszeć hymn hebrajski. Autor w dalszym ciągu chwali stanowisko NPR., która odgradzając się od opozycyi, zrozumiała, jaka „przepaść" dzieli polskie stronnictwa od mniejszości.

Nie bardzo szczęście sprzyja raidowi samochodowemu

W kilku wypadkach omal że nie doszło do katastrofy.

Nowy Sącz. PAT. W dalszym ciągu raidu samochodowego etap Zakopane—Nowy Sącz odbył się szczęśliwie, mimo, że skutkiem złodowacenia szosy między Zakopanem a Szaflarami o mało nie przyszło do wypadku. Samochód ciężarowy marki Dedion Bouton, jadąc dość szybko za wsią Biały Dunajec został zarzucony w ten sposób, że przodem wpadł do rowu a tył rzucony został w przeciwnym kierunku. Na szczęście w tym miejscu rów nie był głęboki i szybko udało się samochód wydobyć. podobny wypadek miały samochody Berliez i Spa. Samochód Vgo dywizyonu wiozący benzynę i oliwę da samochodów raidowych, o mało nie uległ poważnemu wypadkowi. Pod wsią Poin w powiecie myślenickim skutkiem nieprzepisowej jazdy z góry na zakręcie zmuszony był szofer nagle zahamować, przyczem wóz zarzuciło w ten sposób, że zawisł na stoku pochyłości na przydrożnej wierzbie. Szofer wyrzucony impetem uderzenia ze samochodu, złamał nogę. Porucznik Gedgowd, jadący w tym samochodzie wyszedł bez szwanku. Po sześciu godzinach pracy udało się samochód wydobyć. Samochód nie uszkodzony tym wypadkiem, dowiózł na czas benzynę.

Następny etap jutro: Nowy Sącz—Kraków.

Wynajął sklep, żeby okraść sąsiada.

Sin Warszawa. (Telefonem). Gdy właściciel składu kuśnierskiego na pl. Teatralnym, p. Starkmann, wszedł do swego sklepu od frontu, zastał w nim nieład. Okazało się, że w nocy włamali się złodzieje ze sklepu przyległego, który wynajęli i urządzili jako sklep, by potem włamać się do swego sąsiada.

Sprawcy włamania zabrali wszystkie futra oraz całą zawartość kasy w klejnotach i gotówce. Szkoda ma wynosić kilkaset miliardów.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Berlin, 3 grudnia PAT. Montag donosi, że rokowania angielsko-niemieckie celem udzielenia Niemcom kredytu walutowego mają jak dotąd pomyślny przebieg. O rezultacie rokowań zawiadomi Reichstag minister spraw zagranicznych Stresemann na posiedzeniu we wtorek. Kredyt ma wynosić 100 milionów marek złotych.

Berlin, 3 grudnia PAT. Montag donosi, że na posiedzeniu Reichstagu we wtorek wygłosi kanclerz oświadczenie rządowe.

Rzym, 3 grudnia PAT. Stefani. Król odjechał wczoraj w towarzystwie podsekretarza spraw zagranicznych do Brescji, skąd uda się na miejsce katastrofy.

CENY ZŁOTA I SREBRA Złoto: Dolar 3,464.000, Rubel 1,782.200, Mark aniem. 825.000, Kor. austr. 701.800, Unia łaciń. 668.300, Gulden holend. 1,392.200 Funt szterling 16,855,800, Dukat 7, 918.700.

1 gram złota 2,301,967, Kor. skand. 982.200.

Srebro: Dolar —, Marka niem. 229.000, Kor. austr. i Unia łac. 274.700, Floren austr. 731.200, Guld. hol. 621.900, Szyling 344.200, Dolar 1,582.900, Kor. skand. 394.800, Gram 65.816.

Giełda lwowska.

Lwów, 3. 12 PAT. Giełda. Akcye. Akc. Bank Hipoteczny 875—890, Bank Mołopolski 925, Powszechny Bank Kredytowy 46—53, Polski Bank Przemysłowy 425—440, Ziemski Bank Kredytowy 185—235, Browary Lwowskie 18,000—18,750, Chodorów 4,900—5,025, Cegielski 800—880, Gafota 105—108, Kanpalit 450—460, Oikos 5500—5600, Parowozy 280—290, Pezet 80—105, Pocisk 300—350, Nafta 290—320, Polskie Tow. Budowlane 90—100, Rakszawa 5700—5900, Rohn, Zielińsi i Ska 525, Siersza elektr. 110—115, Tepege 4100—4250, Tesp 4500—4700, Zieleniewski 16000—16500, Tohan 500—510.

IV. Konferencya Organizacyi Syonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska

Kraków, 3 listopada.

Wczoraj w niedzielę dnia 2 bm. obradowała w Krakowie IV. konferencya krajowa Organizacyi syonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska. W wielkiej sali Kahalu zgromadziło się około 100 delegatów z wszystkich prawie miast i miasteczek zachodniej Małopolski i Śląska, galeryę zaś wypełniła tłumnie publiczność syonistyczna ze wszystkich sfer żydowskich. O godzinie 11 przed południem zagaił konferencyę przemówieniem hebrajskiem owacyjnie witany przewodniczący Organizacyi

pos. **Dr Thon.**

Mówca wywodzi, że nie jest jego zamiarem w słowach słodkich i ostrożnych zagaić obrady Zjazdu, gdyż położenie narodu żydowskiego oraz sytuacya w syonizmie wymagają słów niedwuznacznych i twardych. Rozwój pracy, dalszy postęp organizacyi, przyspieszenie tempa budowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie wszystko to zależy od pracy organizacyi całej; każdej jej instytucyi i każdego szeregowca. W nadziei, że IV Zjazd będzie jednym z tych motorów otwiera ten Zjazd.

Na wniosek prezesa Egzekutywy dra Hilfsteina konferencya jednomyślnie wybiera następujące

prezydyum zjazdu:

przewodniczący **Joachim Neiger** (Tarnów), zastępcy przewodniczącego **dr. Wilhelm Berkelhammer** (Tarnów) i dr. **Eliasz Tisch** (Nowy Sącz), sekretarze **Akselrad** (hebrajski), **Salpeter** (żydowski) i **dr. Leon Wanderer** (polski).

Do komisyi permanencyjnej wybrani zostają: dr. Berkelhammer, dr. Deller (Bielsko), dr. Feldblum, Freund (Hitachduth), dr. Goldberg (Oświęcim), dr. Schwarzbart, dr. Seidon, dr. Spann (Tarnów), Stein (org. młodzieży), Storch (Rzeszów), dr. J. Zimmermann.

Do komisyi finansowej wchodzą: Bierer, dr. Feig, dr. Jarro, Karliner, Kwadratstein, dr. Liebeskind, dr. Lustbader, Mühlstein, Nessel, Schnagel, Schwarz, dr. Spiegel, Wachsman, dr. Wanderer, Wechsberg, Weinberg.

Do komisyi legitymacyjnej wybrani zostają: inż. Goldwasser, dr. Kohn, Krieger, dr. L. Lustbader, dr. Menasche, Semmel, dr. Wahrhaftig, inż. Wechsner.

Przewodniczący Neiger obejmuje prezydyum i w krótkiem przemówieniu hebrajskiem dziękuje za wybór oraz kreśli zadania i cele konferencyi, poczem odczytuje

pisma i depesze powitalne

od Egzekutywy w Londynie, od krajowych organizacyi syońskich w Pradze, Wiedniu, Berlinie i od bratnich organizacyi we Lwowie i Wilnie.

Głos zabiera prezes Egzekutywy

DR. CHAIM HILFSTEIN

i w dłuższem wyczerpującem przemówieniu kreśli całokształt pracy naszej organizacyi w ubiegłym roku. W ruchu syońskim — wywodzi prezes Hilfstein — nastąpił ostatnio dziwny przełom. Miejsce czynu zajęło wszechwładnie słowo, a przemiana taka odbiła się też odpowiednio na rezultatach naszej działalności. Wychodząc z założenia, że na pierwszym planie być winna praca palestyńska we wszystkich naszych przedsięwzięciach kładliśmy największy nacisk na tę sprawę. W tej myśli urządziliśmy „miesiąc palestyński“, który o ile może nie dał cyfrowo wielkich rezultatów, to w każdym razie przyczynił się w dużej mierze do zwiększenia szeregów naszych pracowników. Druga praca dla Palestyny, a mianowicie akcya zmierzająca do zakupna ziemi w Palestynie przez każdego syonistę, znajduje się w początkach i ma wielki powodzenia, jednak trudności komunikacyjne z Palestyną opóźniają realizacyę planów w tej dziedzinie. Natomiast propaganda nasza na rzecz zakupna akcyi banków palestyńskich napotyka na pewne trudności.

Ogólna praca organizacyjna ucierpiała przedewszystkiem z powodu braku potrzebnych funduszów i niemożności utrzymania odpowiedniego sztabu urzędników. Brak pieniędzy musimy zaś otwarcie złożyć na karb pewnej apatyi, jaka ogarnęł szerokie kręgi naszych towarzyszy zwłaszcza na prowincyi. Również i ciężka walka o byt tamuje w dużej mierze ofiarność ogółu, bez której nie możemy nawet marzyć o sprawności i spręzystości naszej organizacyi. Prasa nasza nie cieszy się takiem poparciem towarzyszy, jakiego potrzebuje bezwzględnie dla prowadzenia swej ciężkiej misyi.

Jeśli przyszła Egzekutywa ma w całości spełnić ciążące na niej zadania, to obowiązkiem delegatów jest zażądać od prowincyi wytężonej ofiarności na cele partyjne. Musimy zorganizować biuro Egzekutywy przy pomocy, dobrze płatnych, stałych urzędników, gdyż tylko wówczas biuro to, a z niem cała Egzekutywa da gwarancyę spełniania swych obowiązków i wykonania uchwał konferencyi.

Następnie złożyli sprawozdania finansowe p. dr. **Spiegel**, z pracy Funduszu Podwalin — dr. Karol **Lustbader**, Funduszu Narodowego inż. L. **Tenenbaum**.

DEBATA GENERALNA.

Nad sprawozdaniami Egzekutywy rozpoczyna się dyskusya, którą otwiera del. **Freund** (Hitachduth), oświadczeniem, że frakcya jego w debacie obecnej nie weźmie udziału, zastrzegając sobie zabranie głosu po referacie palestyńskim inż. Zimmermanna. W dalszym ciągu podkreśla mówca konieczność podjęcia intenzywnej walki z panoszącą się coraz bardziej wśród żydostwa reakcyą. Mówca zgłasza odpowiednią rezolucyę.

W imieniu grupy syońskiej młodzieży „Centrum“ składa del. Stein następującą rezolucyę:

Grupa syońskiej młodzieży „Centrum“ zostaje stworzona jedynie jako blok techniczny delegatów młodzieży, członków ogólnej organizacyi syońskiej na Konferencyi krajowej.

Jej celem to zaktywizowanie i wzmożenie ruchu syońskiego na gruncie zach. Małopolski.

Osiągnąć go można:

a) przez utrzymanie jednolitości i zwartości organizacyi;

b) przez pełną i harmonijną współpracę młodzieży z starszą obecnie kierującą generacyą syońską;

c) przez przystąpienie do realizacyi uchwał kongresu karlsbadzkiego wciągnięcie całego żydostwa do współpracy dla odbudowy Palestyny przez rozszerzenie „Jewish Agency“.

d) przez pogłębianie i bezustanne popularyzowanie idei syońskiej i kultury hebrajskiej wśród mas narodu żydowskiego.

e) uznając w pełni znaczenie pracy golusowej i wyrażając Kołu żydowskiemu gorące uznanie za jego wysiłki około zdobycia społeczeństwu żydow. równouprawnienia obywatelskiego i narodowego, podkreśla grupa młodzieży syońskiej z całym naciskiem, że praca ta nie może i nie powinna być hamulcem w pracy syońskiej.

f) dla osiągnięcia tych celów wzywa młodzież syońska zach. Małop. ogół młodzieży syońskiej do wzmożenia akcyi koło skupienia młodzieży pod hasłem jednolitości i zwartości organizacyi“.

Del. Storch (Rzeszów) broni prowincyi przed zarzutami Egzekutywy.

Del. Salpeter (Przedświt Haszachar — Kraków) wskazując na opieszałość, cechującą nie tylko prowincyę, lecz także sfery kierujące, domaga się obmyślenia i uchwalenia przez konferencyę takich środków, któreby zmusiły wszystkich towarzyszy do wykonywania uchwał konferencyi.

Dr Spann (Tarnów) konstatując, że delegaci nie zgłaszają się do dyskusyi, tłumaczy to jako dowód uznania dla Egzekutywy, która w tych warunkach, w jakich pracowała, więcej zdziałać nie mogła.

Dr Berkelhammer (Hitachdut—Tarnów), nie tłumaczy sobie tak optymistycznie braku dyskusyi. Mowca — acz związany deklaracyą Hitachdutu — zabiera jednak obecnie głos, gdyż w popołudniowem posiedzeniu nie będzie mógł uczestniczyć. Krytykując Egzekutywę twierdzi mowca, że nie zdołała ona natchnąć prowincyi duchem inicyatywy i zainteresowania dla spraw syońskich. Stąd też wzięło się, że produktywność pracy w poszczególnych ośrodkach zależy od tego, czy dana miejscowość ma jakieś własne ruchliwe jednostki, a nie od dyrektyw centrali krakowskiej. W innych dzielnicach praca, zdaniem mowcy, jest intenzywniejsza. Wkońcu mowca zapowiada, że o ile na następnym zjeździe Egzekutywa nie wykaże pokaźniejszych rezultatów pracy, aniżeli obecnie, to nic innego nie pozostanie jak rozwiązanie osobnego zarządu centralnego w Krakowie i przyłączenie organizacyi zach. małopolskiej do Kongresówki lub wschodniej Małopolski.

Dr Spann w replice zbija zarzuty przedmowcy, stawiane Egzekutywie i ponownie wyraża uznanie oraz podziw dla członków zarządu.

Z opery.

Don Juan, opera W. A. Mozarta w 7 odsłonach. (Dyrygent: p. Barański, reżyser: p. Kruglowski).

Nieśmiertelne arcydzieło Mozarta doczekało się wreszcie wystawienia i w Krakowie — po 135 latach; właściwie jednak Kraków go się doczekał; bo ostatecznie Don Juanowi to nie nie zaszkodziło dotychczas. Jest tak skończenie piękne w każdym kierunku, że niema co wyliczać poszczególnych pereł; od pierwszej do ostatniej nuty jest się pod uroczym czarem, na który składa się wybuchowa dramatyczność przy anielskiej słodyczy, genialna charakterystyka muzyczna każdej osoby, nieprzebrane źródło boskich melodyi w znakomitej oprawie harmonicznej i orkiestralnej, a nadto żywa i interesująca akcya. Arcydzieło więc nietylko dlatego, że tak uczy historya muzyki, ale dla tego, że napisane jest sub specie aeternitatis; utwór którego prądy dnia zupełnie nie dotykają, bo stoi nad nimi — o całe niebo.

Styl Mozarta jest ze wszystkich klasycznych najtrudniejszy do wykonania, trudniejszy od beethovenowskiego („heikel“ nazywają go Niemcy), jest koroneczką, z którą trzeba się ostrożnie i delikatnie obchodzić. Nawet wytrawny muzyk przystępuje z drżeniem do wykonania dzieła mozartowskiego. Nie należy więc wymagać od tak młodego zespołu jak nasz operowy, doskonałości na Don Juanie, których nawet na starych scenach o długiej tradycyi się nie spotyka. O naszem wykonaniu można się tylko ze szczerem uznaniem wyrazić i cieszyć, że repertuar wzbogacił się tem arcydziełem, które powinno już stale w nim pozostać, a nie jak Lohengrin zniknąć po kilku przedstawieniach.

Partye solowe były muzycznie bardzo dobrze przygotowane. Na pierwszem miejscu p. Jaworzyńska, której donna Anna była ożywiona znakomitą grą i bujną sztuką śpiewacką wysokiej kultury. Również p. Osmecka jako Eleonora i Dziewińska jako przemiła Zerlina zasługują na pochwałę, zwłaszcza ostatnia przez swój miękki głos i pełne wdzięku i prostoty frazowanie. P. Mazanek stworzył udałą figurę buffo jako Leporello nie nakładając zbyt jaskrawych kolorów; p. Pietroń jako hrabia i p. Kruglowski w roli tytułowej opanowali dobrze swe partye muzyczne, tylko za zimno grali jak by nie przejmując się swemi rolami, zwłaszcza zaś Don Juan był zupełnie nie przekonywujący. Komtur p. Isakowicza miał dobrą postawę w dwóch ostatnich odsłonach, atoli był za słaby głosowo.

Mankamentem przedstawienia była tasiemcowa długość, od godziny 7 i pół do 12¼, z powodu przydługich pauz między odsłonami; na dwie i pół godziny przedstawienia dwie godziny pauz, czem przypomina ser ementalerski, na którego jeden funt przypada jako wiadomo dwa funty dziur. Wskutek tych długich przerw traci się wątek i nastrój; należałoby temu zaradzić, choćby kosztem dekoracyi (skoro niema odpowiednich maszyn kulisowych) i ograniczyć się do najprymitywniejszego urządzenia, które i tak nie jest w tej operze aż tak ważnym czynnikiem, by dla niego tracić ochotę do całości.

Dr Henryk Apte.

którzy mimo tak ciężkch warunków pracy wytrwali na swych stanowiskach i tyle zdziałali.

Del. Friedmann (Wadowice) krytykuje nie rezultaty pracy, lecz system, jaki rozpanoszył się w organizacyi, gdzie cała robota spada na barki jednostek. Mowca podnosi konieczność urządzenia biura z kwalifikowanymi urzędnikami, gdyż tylko ten sposób doprowadzi do sanacyi stosunków w organizacyi.

Dalszą dyskusyę odkłada przewodniczący do posiedzenia popołudniowego i zarządza przerwę obiadową.

Po otwarciu

posiedzenia popołudniowego

zabiera głos prezes egzekutywy dr. **Hilfstein**, który oświadcza m. in.: Trudno zrozumieć motywy, które skłoniły frakcyę „Hitachduth" do niebrania udziału w dyskusyi. Egzekutywie właśnie zależy na tem, by każdy zdanie swoje wypowiedział. Nie rozumie też mowca oświadczenia dr. Berkelhammera, że głosowanie za lub przeciw votum zaufania jest czczym frazesem.

Mowca uzupełnia szeregiem faktów sprawozdanie egzekutywy, poczem prosi o głosowanie nad absolutoryum wedle głosu sumienia.

Przed przystąpieniem do głosowania składa dr. **Ludwik Lustbader** sprawozdanie komisyi legitymacyjnej, z którego wynika, że w konferencyi uczestniczy 95 delegatów, 5 członków egzekutywy oraz 9 członków Rady centralnej.

Rezolucyę dra Spanna o udzielenie ustępującej egzekutywie votum zaufania przyjęto jednomyślnie Nadto wyraziła konferencya szczególne podziękowanie ustępującemu prezesowi egzekutywy drowi Hilfsteinowi za gorliwą i ofiarną pracę.

Z kolei wygłosił

poseł dr. Thon

referat o obecnej sytuacyi politycznej. Skreśliwszy w kilku lapidarnych zdaniach sytuacyę w Sejmie, przechodzi mowca do omówienia obecnego stanu sprawy palestyńskiej w związku z ostatniemi wydarzeniami w świecie politycznym.

Mowca z naciskiem stwierdza nadewszystko, że w zapatrywaniach rządu angielskiego na konieczność realizacyi deklaracyi Balfourowskiej i mandatu nad Palestyną, **nie zaszły żadne zmiany**, choć przyznać trzeba, że w gabinecie Baldwina zasiada kilku przeciwników syonizmu.

W dalszym ciągu referent zdaje sprawę z obrad Komitetu Akcyjnego w Londynie. Obrady toczyły się głównie dokoła dwu najważniejszych dziś spraw, tj. Jewish Agency i Arab Agency. Referent zatrzymuje się dłużej nieco nad projektem tej drugiej Agencyi arabskiej, nazywając go „fizycznym nonsensem". Nie można bowiem wprowadzać dwu sił, działających w kierunku wręcz odwrotnym, tj. Agencyi żydowskiej i arabskiej. Zwłaszcza, jeśli się deklaracyę Balfoura i mandat traktuje serio.

Referent podnosi dodatnie rezultaty londyńskich obrad K. A, wysoki poziom dyskusyi oraz szereg doniosłych rezolucyi, w których starano się pogodzić wszystkie kierunki i zdania, wypowiedziane na XIII. Kongresie w sprawie J. Agency.

Przeszkód więc politycznych obecnie prawie że niema, gdybyśmy tylko mieli odpowiednie środki, moglibyśmy zadanie nasze spełnić, tj. moglibyśmy do Erec Izrael wprowadzić tylu imigrantów, ileby się nam żywnie podobało. Chodzi teraz właśnie tylko o środki.

Jeśli chodzi o Żydów polskich, to dają oni o wiele za mało, znacznie więcej dają Żydzi niemieccy, mimo fatalnych stosunków gospodarczych państwa niemieckiego. W najbliższym czasie rozpocznie się wielka propaganda w Ameryce, w której mowca odegra kierującą rolę. Wyniki jednak będą możliwe do osiągnięcia za jakie dwa miesiące. Do tego czasu ciężar utrzymania ruchu spoczywać będzie wyłącznie prawie na barkach Europy, w szczególności zaś Europy wschodniej.

Co najważniejsze jednak — to duchowe odrodzenie ruchu. Za mało u nas zapału. Trzeba koniecznie wrócić do dawnych czasów, czasów intenzywnej pracy na polu kultury, języka hebrajskiego i wiedzy judaistycznej.

Ameryka to już uczyniła dawno, charakterystyczne, że właśnie bussinesowska Ameryka. My musimy pójść jej śladem. Popieranie akcyi „Tarbuthu" ma przedewszystkiem prowadzić do celu.

Wracając do sprawy Jewish Agency, mówca wyraża nadzieję, że ta najwyższa instancya narodowa powstanie już niebawem, a nawet skład jej jest już w zarysie ustalony.

Z kolei wygłasza

inż. Zimmermann

dłuższy referat o **„syoniźmie po XIII. Kongresie"**. Referent podkreśla fakt politycznego konsolidowania się narodu żydowskiego, jaki zaobserwować można w ostatnich kilku latach. Konsolidacya ta, to nie żaden odruch przeciw antysemityzmowi, ale poprostu walka o egzystencyę, o byt. Dowodem choćby ostatni kongres żydostwa amerykańskiego i jego palestyńskie rezolucye. Swiadczy to o politycznej dojrzałości narodu żydowskiego i stwarza dostateczną podstawę do rychłego zwołania ogólnożydowskiego kongresu, któryby się zajął sprawą odbudowy Palestyny.

Nadto należy wzmódz i rozszerzyć agitacyę syońską, jako siłę, mającą wyzwolić szerokie masy żydostwa z letargu. Winno to być kardynalnem zadaniem organizacyi syonistycznej.

Dalszy postulat, to stworzenie **Banku likwidacyjnego**, któryby umożliwił imigrantom stworzenie sobie w Palestynie niezależnej egzystencyi. W tym duchu referent przedkłada następujące

tezy:

1) IV. Konferencya syonistów zachodniej Małopolski i Śląska wyraża przekonanie, iż obok pracy kulturalnej, obok niesłabnących wysiłków celem wychowania odpowiedniego materyału ludzkiego dla Palestyny, winna agitacya za syonizmem, jako siłą wyzwalającą masę żydowską z letargu i rozkładu, być zasadniczem zadaniem syonistycznej organizacyi. Konferencya wzywa przeto Egzekutywę Org. Syońskiej dla zach. Małopolski i Śląska, by użyła całego swego wpływu na pogłębienie i rozszerzanie idei syońskiej.

2) Dokonująca się pod znakiem syonizmu polityczna konsolidacya Żydów, czyni niezbędnem przyspieszenie przygotowań do zwołania ogólno-światowego Kongresu Żydowskiego, jako tej instancyi, którąby dała Jewish Agency materyalne podstawy do racyonalnej odbudowy Palestyny.

3) Konferencya stwierdza, że jak z jednej strony zniesienie ograniczeń emigracyjnych w Palestynie jest niezbędnym warunkiem przyspieszenia odbudowy Palestyny, tak z drugiej powołanie do życia Banku Likwidacyjnego, przyczyni się do powiększenia liczby imigrantów, posiadających pełne środki na stworzenie sobie w Palestynie niezależnej egzystencyi. Konferencya wyraża nadzieję, iż Egzekutywa Org. Syońskiej w Londynie we właściwem zrozumieniu ważności Banku Likwidacyjnego dla procesu odbudowy Palestyny, poczyni wszelkie kroki prowadzące do szybkiego uruchomienia tej instytucyi.

14) Konferencya podkreśla, iż podstawą realizacyi idei syońskiej jest **Fundusz Narodowy i Keren Hajesod**, jednak nakłada na syonistów zachodniej Małopolski i Śląska obowiązek jak najrychlejszego materyalnego sprzęgnięcia swojej egzystencyi z życiem w Palestynie przez zakup palestyńskiej ziemi, akcyi Towarzystw i Banków Palestyńskich.

Jako pierwszy w dyskusyi popołudniowej zabiera głos

imieniem syońskiej partyi pracy „Hitachduth" red. J. Freund, który wywodzi m. i.: Sytuacyę organizacyi syońskiej w naszej połaci kraju rozpatrywać należy również w związku z ogólną sytuacyą w syoniźmie. Od deklaracyi Balfoura przeżywamy nowy okres w syoniźmie: okres politycznego zwycięstwa i równoznacznego z niem przesilenia organizacyjnego. Z politycznymi sukcesami nie idą niestety w parze sukcesy organizacyjne. Przyczyn tego stanu szukać należy w tem, że wierzyliśmy, iż ideał nasz ziścimy bez pracy. Początkowo wierzono, że tryumf idei zależy od warsztatu dyplomacyi. I tam przerzucono punkt ciężkości. W szeregach naszych rozpanoszył się później „brandeisizm" — owa wiara w wielką finansierę żyd., która utrudniała naszej organizacyi spełnianie zadania „siedziby narodowej w drodze". Oto zdaniem mowcy geneza słabości, jaka się w naszej organizacyi poczyna dawać we znaki. Sanacyę rozpocząć należy od zmiany metod pracy w organizacyach syonistycznych. Fatalną natomiast jest próbą przeparcia tzw. zasady jednolitości. Rozdzielać bowiem należy stanowczo dwa rozmaite pojęcia jedności i jednolitości. Ta ostatnia wpływa ujemnie na pożądaną wymianę myśli i walkę poszczególnych odcieni ideologicznych na wspólnej silnej platformie pracy poszczególnych federacyi i kierunków. To ścieranie się, zmagające wszak zainteresowanie sprawą, to zdrowy i konieczny proces życiowy, to przemiana materyi. Zamiar odziania wszystkich w jeden uniform to oznaka zastoju, jaki nam grozi. Organizacya bowiem żyje ruchem. On jest jej źródłem ożywczem. Dlatego deklaracyę złożoną przez młodzież ogólno-syonistyczną w sprawie jednolitości organizacyi syońskiej uważa mowca conajmniej za nie przemyślaną. Współpraca wszystkich odcieni ideologicznych w łonie ruchu syońskiego jest konieczną, ale opartą być musi na wspólnej platformie pracy i odbudowy Palestyny. Ideę tę należy przepalać żarem serc i wielkodusznym rozmachem. Konkretniej mówiąc należy stworzyć szeroko rozbudowaną pomoc na chaluców. Niech młodzi zapaleńcy poświęcający najlepsze swe siły na ołtarzu sprawy widzą, że natrafiają na daleko idące zrozumienie starszego pokolenia, które przejmuje się tęsknotą młodzieży. A wtedy z pewnością zapanuje inna atmosfera i znajdzie się praca dla bezrobociem demoralizowanych chaluców. Jaknajszybsze zorganizowanie pomocy i dostarczenie możliwości pracy chalucom — oto pierwszy postulat „Hitachduthu". Należy również ożywić opieszałą dziś propagandę palestyńską zapomocą systematycznych wykładów, referatów z przeźroczami, rozszerzania literatury o Palestynie i tp. — Zwracając uwagę na symptomatyczny, zdaniem opozycyjnego mowcy upadek ideowy, na zarzucenie walki o ideę syonistyczną u lokalnych sfer syońskich (działalność w kahale) wyraża red. Freund nadzieję, że przyszła Egzekutywa zmieni metody działalności syonistycznej w kraju. Przemówienie red. Freunda, które dało na skutek odpowiednie rezolucye komisyi finansowej i permanencyjnej, wywarło na zebranych delegatach zrozumiałe wrażenie.

Po przemówieniu red. Freunda, udali się zebrani delegaci na hebrajskie przedstawienie urządzone staraniem „Tarbutu". Po w tym celu zarządzonej pauzie, konferencya podejmuje w dalszym ciągu swoje obrady. Przemawia powtórnie **inż. Zimmerman**, poruszając raz jeszcze kwestyę Banku Likwidacyjnego, którego założenie jest rzeczą zupełnie możliwą, jeśli zważymy, że analogiczne banki istnieją już w Łodzi i gdzieindziej.

Nasze informacye palestyńskie są zazwyczaj opoźnione i nieścisłe i tem tłumaczyć należy brak sprzężenia osobistego z Palestyną. Odwoływanie się w tej sprawie do centrali warszawskiej okazało się bezowocne. Należy spodziewać się, że w najbliższym czasie zawiąże się istotnie komitet sprzedaży parcel i wszelkiego rodzaju nieruchomości a także akcyj palestyńskich, co zwiąże nas ściśle z naszą ojczyzną. Również tak pożądany kontakt osobisty umożliwiony zapewne będzie zapowiadająca się wycieczką do Palestyny już w najbliższe święto Pesach. A wtedy — wierzy mowca, i cała praca nasza posunie się w szybszem tempie naprzód i zbliży nas faktycznie do ukochanej ziemi.

Po przemówieniu inż. Zimmermana odczytuje przewodniczący komisyi permanencyjnej adw. dr Sz. Feldblum rezolucye, które przyjęto jednomyślnie. (Podamy je w jutrzejszym numerze). Następnie przystąpiła konferencya do głosowania nad finansowemi rezolucyami, wniesionemi imieniem komisyi finansowej przez dra Spiegla. (Podamy je w następnym numerze).

W imieniu komisyi permanencyjnej przedkłada red. Freund listę nowej Egzekutywy i Rady Centralnej.

Przewodniczącym organizacyi wybrano pos. dra Thona.

NOWA EGZEKUTYWA.

W skład Egzekutywy weszli pp. dr **Feldblum**, **dr Herschdörfer**, **dr Spiegel**, **Samuel Spira**, **inż. Zimmerman (Hitachduth)**.

RADA CENTRALNA.

W skład Rady Centralnej pp. dr Hilfstein jako referent Żyd. Funduszu Nar., dr Rosenfeld jako ref. Funduszu Podwalin, dr Wanderer jako referent „Hechalucu", dr Kohn jako referent spraw kul

turalnych, inż. Feldmann jako referent dla spraw szkolnictwa zawodowego, oraz pp. red. Freund (Hitachduth), dr Gottesman, dyr. Holländer, dr Krengel, dr Leon Lustbader, dr Karol Lustbader, Nussbaum, red. dr Schwarzbart, dr Seiden (Hitachduth), Nina Seidenfrau, dr Silbermann (Hitachduth), Stein (przedstawiciel ogólnej młodzieży syonistycznej), dr Wahrhaftig, Walkowski, inż. Wechsner T., Wiener, dr J. Zimmermann.

Witany owacyjnie nowy prezes Egzekutywy

dr Sz. Feldblum

dziękuje w gorących słowach za wybór. Zapowiada, że linią przewodnią jego działalności będzie praca nad wzmocnieniem organizacyi w czem zapewnić chciałby sobie pomoc wszystkich towarzyszy a szczególnie „Hitachduthu“ i młodzieży. Istotnie syońska partya pracy i związek „Przedświt Hasszachar“ przyrzekły nowemu prezesowi jaknajgorętsze poparcie. Dr Szymon Feldblum zwraca się do wszystkich delegatów, a zwłaszcza z prowincyi by wszelkiej pieczy dołożyli wokoło jak najwydatniejszego poparcia materyalnego Organizacyi, gdyż czas już nareszcie zerwać z finansową łataniną i niedomaganiami na tem polu. Usilnem wezwaniem do wytężonej pracy kończy nowy prezes dr Feldblum znakomite swe przemówienie.

Po przyjętych z entuzyazmem rezolucyach wyrażających podziękowanie za owocną działalność i życzenia na drogę do Ameryki pod adresem niestrudzonego posła dra O. Thona oraz rezolucyi postanawiającej wśród owacyi wpisanie ustępującego prezesa Egzekutywy dra Ch. Hilfsteina do złotej księgi Ż. F. N., zamyka dr F. Tisch Doroczną Konferencyę syonistów zachodniej Małopolski i Śląska przemówieniem, w którem daje wyraz nadziei, że Zjazd przyczyni się do przyspieszenia tempa pracy syonistycznej w kraju. (Delegaci powstają z miejsc, śpiewając „Birkat am“ hymn Bialika i „Hatikwę“).

O moralność podatkową.

Kraków, 4 grudnia.

Ujawnione w ostatnich czasach liczne nadużycia podatkowe potwierdzają opinię, że moralność podatkowa znacznie się po wojnie obniżyła. Jest to objaw tem smutniejszy, ile że ciężary podatkowe większości obywateli są stosunkowo niższe niż przed wojną, tak iż panoszenie ich powinnoby przyjść z większą łatwością niż za czasów państw zaborczych.

Ze względu na ciężką sytuacyę skarbową ma rząd pełne prawo a raczej obowiązek niemoralność podatkową jak najenergiczniej zwalczać a w wypadkach stwierdzonych nadużyć winnych bez względu na ich stanowisko społeczne lub przynależność narodową i wyznaniową jak najsurowiej karać, aby dać odstraszający przykład. Obywatelskim obowiązkiem prasy zaś jest, akcyę tę gorąco poprzeć zarówno w interesie podniesienia poziomu etycznego społeczeństwa jak i w materyalnym interesie państwa.

Niestety niektóre organy rządowe widzą w walce z niemoralnością podatkową jedynie sposobność do upieczenia swej pieczeni antysemickiej. Oto np. w artykule „Gazety Warszawskiej“ z 29 listopada, zajmującym się sprawą moralności podatkowej czytamy:

„W dzisiejszym numerze „Gazety Warszawskiej“ znajdą czytelnicy w korespondencyi z Bydgoszczy opis olbrzymich nadużyć podatkowych, popełnionych przez tamtejszych fabrykantów tytoniu za pomocą fałszywych banderoli. Wielomiliardowa grabież skarbu popełniana systematycznie przez szajkę żydowskich fabrykantów. Tak jest, nie jakichś drobnych geszefciarzy i zawodowych oszustów, ale fabrykantów, pobierających kredyty państwowe i należących do sfery „wyższych dziesięciu tysięcy“. Afera bydgoskich fabrykantów-Żydów nie jest bynajmniej faktem odosobnionym“.

Odwracamy kartkę i czytamy zapowiedzianą korespondencyę z Bydgoszczy. I cóż się okazuje? Wśród aresztowanych względnie podejrzanych o oszustwa podatkowe fabrykantów bydgoskich widzimy nazwiska: Wlekliński, Skrzynecki, Kossakowski, dalej niewymienione firmy w Toruniu, Inowrocławiu i na G. Śląsku (wątpimy, by w tej „czysto polskiej“ dzielnicy mogły to być firmy żydowskie) a tylko jedno nazwisko żydowskie! Podziwiać trzeba istotnie czelność autora powyższego cytatu z „Gazety Warszawskiej“, imputującego swym czytelnikom wprost bezgraniczny brak krytycyzmu.

To też jasnem jest, że z oburzeniem odpieramy gołosłowny zarzut powtórzony również przez „Głos Narodu“, jakoby nadużyć tych dopuszczali się przeważnie kupcy i przemysłowcy żydowscy. Podana przez nas onegdaj wiadomość o wykryciu nadużyć z podatkiem obrotowym w Łodzi świadczy o tem, że dopuszczają się ich często firmy, które nawet w nazwie swej podkreślają swą polskość i chrześcijaństwo. Władze muszą mieć jednak odwagę nie cofnąć się przed tak pięknie brzmiącemi nazwami... (Sd.).

Prasa stołeczna o wydaniu posłów socyalistycznych.

(K) Przeglądając prasę warszawską zwłaszcza jej odłam prawicowy, ma się dziwne wrażenie. Spodziewaliśmy się głośnych okrzyków tryumfu, wyrazów zwycięstwa, hejnałów radości, w rezultacie zaś mamy nastroje minorowe, wstydliwe i obłudne wykręty nieudolnie maskowane usprawiedliwienia się. Widać, że prawica stanęła przed próżnią, że się obawia następstw tego nieobliczalnego aktu vendetty partyjnej. Występuje więc w roli baranka, a nawet prawi komplimenty lewicy usiłując w nią wmówić, że właściwie nie ma powodu do gniewu, a nawet może być dumną, gdyż okazała się praworządnym czynnikiem. Najparadniejszą jest „Gazeta Warszawska“, która usiłuje ująć lewicę nic nie znaczącymi komunałami, chcąc zdaje się w ten sposób osłabić gorzką pigułkę.

„Głosowanie wczorajsze w Sejmie ma także dużą doniosłość polityczną dla naszego życia wewnętrznego. Wykazało ono spoistość wewnętrzną większości sejmowej. Nacisk ze strony lewicy był bardzo silny, atmosfera w Sejmie bardzo naprężona, wykazano też niewątpliwie wysoki hart ducha, nie dając się ani sprowokować, ani zastraszyć. Prawica nie pozwoliła się unieść temperamentowi, jak to się niestety czasem zdarza, stronnictwo ludowe zachowało się po męsku i z godnością. Rząd z p. Witosem na czele był na stanowisku i niewątpliwie opuszczał salę z przeświadczeniem, że pozycya jego znacznie się wzmocniła“.

Pozycya p. Witosa wzmocniona! Kto zna perypetye zachowania się Piastowców, to komiczne qui pro quo z referentem p. Brodackim ma poważne wątpliwości w słuszność tych refleksyi. Ale po tej wysilonej eskapadzie następuje salto-mortale obserwujemy „perskie oko“ pod adresem lewicy, o której pisze:

„Trzeba też bezstronnie przyznać, że to, co wczoraj w zachowaniu się lewicy polskiej było czynem politycznym, a nie akcesoryami chwilowemi lub wybuchami nieokiełznanych temperamentów, nie wykroczyło poza normy walki parlamentarnej. Rozwaga i rozum przywódców odniosły zwycięstwo. Nie można się zgodzić na argument deklaracyi odczytanej przez posła Thugutta, trzeba jednak przyznać, że formie jej nic zarzucić nie można“.

Także i „Kuryer Warszawski“ omija drażliwe sceny piątkowego posiedzenia sejmowego dosiada poważnego konika wieczności i pod tym kątem widzenia ujmuje „zasadniczo“ cały problem. Bo dla „Kuryera“ względnie dla p. senatora Koskowskiego parlamentaryzm stał się problematycznym. „Przesilenie“ w parlamentaryzmie nie pozwala mu spać spokojnie a Mussolini wywiera nań dziwny urok. P. Witos pewnie się zdziwi, gdy przeczyta, że urósł na zbawcę ojczyzny, a opinia publiczna zarumieni się wstydliwie, gdy się dowie, że piątkowe posiedzenie uratowało parlamentaryzm i demokracyę. Bo p. senator cieszy się, że

„Nareszcie istnieje rząd parlamentarny i ratuje ideę demokracyi politycznej, kompromitowaną przez radykalistów. Jedynie niepowodzenie tych usiłowań wtrąciłoby społeczeństwo w zwątpienie i wydobyłoby z piersi ogółu okrzyk: rewizya konstytucyi! rewizya! o ile nie.. inny, może popularniejszy, choć dla państwa groźny, dla spokoju wewnętrznego — fatalny“.

O wiele szczerszą jest „Gazeta Poranna“. Czytając głos tego „enfant terrible“ chjeny ma się wrażenie, że wreszcie odsłania się nam prawdziwe oblicze „Chjeny“, że nie potrzebną i konieczną jest ta cała maskarada.

„Gazeta Poranna“ pisze bowiem prosto z mostu:

„Wszystkich sił użyła lewica, aby w piątek nie dopuścić w Sejmie do wymiaru sprawiedliwości. A w rezultacie wyszła wraz z mniejszościami z sali, a na miejscu pozostała, jako gospodarz Sejmu większość polska.

Był to symbol. Żywioły radykalne i nam wrogie, znalazły swe miejsce poza salą, w której się decyduje kierowanie państwem, jakby dały tem świadectwo, że ono nie im przynależy, ale większości polskiej, prawowitemu gospodarzowi“.

„Gut gebrüllt, Maul—affe“ — wreszcie jesteśmy w domu, gdy słyszymy wyrazy antypaństwowe, wrogie i radykalne.

A teraz przejdźmy do lewicy i zanotujmy odrazu głos „Robotnika“, który ujmuje całą sprawę wprost i bez ogródek.

„Chjena nikczemne swoje dzieło uwieńczyła dodatkową nikczemnością. Przez trzy tygodnie zawzięcie szczuła przeciwko tow. Markowi, wszystkich trzech posłów ścigała jednakową nienawiścią, przypisywała im jednakowe „zbrodnie“, do ostatniej chwili domagała się wydania wszystkich trzech posłów, do końca broniła swego zdania wbrew piastowcom — a w końcu zrzeka się wydania tow. Marka.. To świadczy najlepiej, co wart był cały jej patos oburzenia! Dlaczego Chjena nagle zmieniła stanowisko? Oto dlatego, że — pozostawiona sam na sam z Piastem — nie chciała odosobnić się od niego w głosowniu, chciała zrobić wrażenie zwartej większości, dla taktyki politycznej zaniechała w ostatniej chwili nagonki na tow. Marka..

Świadczy to, jak nikczemna była cała jej gra polityczna!“

Bo „Kuryer Polski“ także się bawi w filozofię wieczności, rozkładając cienie na prawą i lewą stronę izby. Ośmiesza się tylko, imputując lewicy chęć obalania rządów p. Witosa na piątkowem posiedzeniu Sejmu:

„Piątkowe posiedzenie Sejmu ukazało nam ten rozpaczliwy zamęt walki na powierzchni naszego życia publicznego w całej okazałości, a nawet jakby we wklęsłem zwierciedle. Lewica szła na obalenie rządu z całą pasyą — jak w zastawioną pułapkę. Bo czyż jej interesem taktycznym było wywołanie przesilenia nie tam, gdzie chodzi o źródło złego, lecz o jego objawy? Czy krakowskie wypadki, które były tłem piątkowej rozprawy, mogą przywódcy lewicy uważać za korzystną dla siebie platformę przesilenia?“

Coprawda pp. Witos i Kiernik usilnie zabiegali o wydanie posłów socyalistycznych, bo czuli, że usuwa im się grunt z pod nóg. „Piast“ szedł tym razem z otwartemi oczyma w przepaść, ulegając „dzikiej“ miłości bliźniego księdza Lutosławskiego i posła krakowskiego p. Konopczyńskiego.

Dlatego racyę ma „Kuryer Poranny“, gdy uważa bankructwo „Piasta“ jako ostateczny rezultat tych obrad.

„Kadłub prawicowy izby sejmowej, w którego wnętrzu tkwi zwisający już kadłub resztek niegdyś ludowego, dziś pańszczyźnianego stronnictwa — oto rezultat, do którego doprowadziła wczoraj mądrość stanu, rządząca państwem w coraz to bardziej oślepiający sposób od pamiętnych dni festynów Lanckorońskich. Doprawdy — za drogo kosztuje prawicę niewątpliwie uniewinnienie przez sąd przysięgłych posłów, którym Kraków zawdzięcza, że generał Czikiel nie przeprowadził jawnie już dziś ogłoszonego przez siebie planu zbombardowania całej dzielnicy najpiękniejszego i najstarszego z miast Polski“.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek „Świecznik“ (nowość).
Środa „Sen nocy letniej“ (o g. 6 wiecz.).

OPERA I OPERETKA.

Wtorek „Królowa Monmartre“.
Środa „Królowa Monmartre“.

TEATR BAGATELA.

Wtorek „Wędrowny teatr“.
Środa „Wędrowny teatr“.

REPERTUAR KIN.

REDUTA: „Wśród rozjuszonych lwów“.
NOWOŚCI: „Wschód i Zachód“.

KRONIKA.

Kraków, 4 grudnia.

Jawna akcya bojkotowa „Rozwoju".

Na ulicach miasta krakowski „Rozwój" rozlepił afisze nawołujące z okazyi świąt do czynienia zakupów świątecznych „u swoich". Miliardy zapracowane ręką polską winne pójść do „polskich" kieszeni.

Ta jawna akcya bojkotowa jest — tolerowana.

Na kupców żydowskich nakłada się podatki, przekraczające kilkakrotnie, a często dziesięciokrotnie podatki nakładane na kupców katolickich przy tym samym obrocie, rewizye przeprowadza się mimo to głównie u kupców żydowskich — a bojkot gospodarczy rząd toleruje. Oto system, zmierzający do zniszczenia żydów.

Na akcyę tę zwróci niechybnie uwagę „Koło żydowskie". Obronę przeciw temu systemowi trzeba zorganizować bezzwłocznie, bo dzień w dzień mnożą się dowody, celowego systemu szykan i gnębienia kupców żydowskich.

Do sprawy tej powrócimy.

—o-o—

— **REDUKCYA W MAGISTRACIE.** Prezydyum m. Krakowa przeprowadza obecnie studya nad uproszczeniem administracyi miejskiej, co pociągnie za sobą redukcyę personalu urzędniczego w magistracie i zakładach miejskich. Redukcyą tą objęte będą kancelaryjne siły pomocnicze oraz służba prowizoryczna. Jak słychać, redukcya przeprowadzona będzie w takich terminach, aby odprawieni pracownicy mieli możność postarania się o inne zajęcia. Pierwsze wypowiedzenia mają nastąpić 1 stycznia 1924 roku.

OPŁATY ZA PRZYJĘCIE DO GMINY M. KRAKOWA począwszy od 1 stycznia 1924 r. wynosić będą według uchwały magistratu, przedłożonej Radzie miejskiej 6 do 18 milionów mp. Ulgi będą przyznawane w wyjątkowych wypadkach.

— **CHLEB DZIŚ PODROŻEJE!** Dziś, tj. we wtorek w południe odbędzie się posiedzenie miejskiej komisyi cennikowej, która zajmie się nowem uregulowaniem cen pieczywa, mięsa i wędlin. Piekarze żądają podwyższenia ceny 1 kg chleba ze 105 na 140 tysięcy mp.

— **RYBY WE FRANKACH.** Zarząd dóbr w Zatorze wobec nadchodzących świąt określił cenę ryb na 1,85 franka szwajcarskiego za 1 kg karpia.

— **SZKARLATYNA WYGASA.** Przed kilku tygodniami donosiliśmy o szerzącej się w Krakowie w zastraszający sposób epidemii szkarlatyny, panującej zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Według zasięgniętych przez nas autentycznych informacyi, epidemia ta została już opanowana i powoli wygasa. Od szeregu już dni nie zaszły nowe wypadki zachorowań na szkarlatynę, a w zakładzie kontumacyjnym na Prądniku znajdują się niemal sami rekonwalescenci w liczbie kilkudziesięciu dzieci.

—**TAJEMNICZY TRUP NA CMENTARZU.** Na cmentarzu rakowickim rozegrała się onegdajszej nocy tajemnicza tragedya, której ofiarą padł robotnik cmentarny Franciszek Baudys. Robotnik ten wraz z drugim osobnikiem nocował w oranżeryi cmentarnej, a wyszedłszy stamtąd przed świtem już więcej nie wrócił. Rano znaleziono go powieszonego na drzewie koło jednego z grobów, nie dającego znaków życia. Zawezwany lekarz obwodowy podczas oględzin zwłok stwierdził, że Baudys ma ciężką ranę na szyi i drugą na ręku, obie zadane nożem, leżącym opodal na grobie i noszącym ślady skrzepłej krwi. Zachodzi podejrzenie, że Braudys padł ofiarą morderstwa, poczem dla upozorowania samobójstwa został powieszony. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie sekcya zwłok wykaże przyczynę zgonu Braudysa. Podobno policya aresztowała robotnika, który nocował w oranżeryi ze zmarłym. pogłosek tych nie mogliśmy jednak stwierdzić, gdyż policya krakowska od pewnego czasu nie informuje prasy o ważniejszych wypadkach w mieście, ograniczając się do podawania stereotypowych komunikatów o drobnych kradzieżach i aresztowaniach. Na tem miejscu musimy zaapelować do nowych kierowników policyi, by podwładnych urzędników pouczyli, jak należy prasę informować.

Wzrost drożyzny w listopadzie.

Kraków oazą „taniości".

Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie komisyi drożyźnianej przy gł. urzędzie statystycznym. Komisya ustaliła, że koszta utrzymania w drugiej połowie listopada w porównaniu z pierwszą połową tego miesiąca wzrosły o 53.67 procent. Ogółem w miesiącu listopadzie wzrosło zatem drożyzna w porównaniu z październikiem br. o 132.12 procent.

Wskaźnik drożyźniany w Łodzi ustalony został za drugą połowę miesiąca na 45 procent, a za cały listopad na 132 procent.

Komisya w Poznaniu ustaliła wzrost drożyzny w drugiej połowie listopada na 46.36 proc., zaś w całym miesiącu na 122,14 procent.

Jak widać zatem, Kraków stanowi wprost oazę „taniości" w Polsce, nasza komisya obliczyła bowiem mnożnik tylko na 92,32 procent.

Szczęśliwe miasto — jednak szkoda, że mieszkańcy Krakowa jakoś tej taniości wcale nie odczuwają...

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— **Z TEATRU SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego piękny utwór Mussetowski „Świecznik" z pp. Solską-Grosser i Białkowskim w rolach głównych.

Pierwsze przedstawienie „Snu nocy letniej" dla młodzieży szkolnej, odbędzie się dn. 5 grudnia br. o godz. 6 wieczorem. Drugie przedstawienie dla szkół, odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 3 i pół popołudniu. Bilety na to drugie przedstawienie już są do nabycia we wszystkich rodzajach u kierownika Kom. naucz. Opieki pozaszkolnej Kuratoryum krakowskiego prof. W. Rutkowskiego, gimn. IV. ul. Krupnicza 1, 2, codziennie od ½1—½2 popołudniu.

— **Z OPERY.** Dziś we wtorek 4 bm. o 7'30 w. premiera znakomitej operetki Vada Eunem pt. „Królowa Monmartre". (Dziecko ulicy).

— **REWIA POETÓW** staraniem Koła Art.-Lit. odbędzie się we wtorek 4 bm. o godz. 7-mej wiecz. w Koll. Wykł. Nauk., Rynek 39. Biorą udział: J. A. Szczepański, J. Przybyś, J. Kurek, J. Brzękowski, J. Słępowski, A. Czermiński. Recytują pp. Holzerówna, Wolniewiczówna, Zagrobska, Ronard Bujański.

Z kraju.

UCZCZENIE PREZYDENTA NARUTOWICZA. W związku z odezwą komitetu uczczenia pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej polskiej śp. Gabryela Narutowicza, magistrat łódzki postanowił wyasygnować temu komitetowi sumę 15 milionów marek tytułem jednorazowej subwencyi.

Według doniesień z Warszawy marszałek Piłsudski zachorował na nerwy i nerki i przebywa obecnie w szpitalu Mokotowskim.

„SEN O PIŁSUDSKIM" ZABRONIONY. W Warszawie obchodzi 10 bm. I pułk szwoleżerów swoje doroczne święto. Grono oficerów tego pułku postanowiło upamiętnić wieczór odegraniem dwu utworów scenicznych. Jednym z nich miał być obrazek w dwu odsłonach „Sen o Piłsudskim". Rozpisano role, nauczono się ich, odbyło się szereg prób, jedna z nich z udziałem autora, którego onegdaj zawiadomiono telefonicznie, że pułkownik zabronił grać „Sen o Piłsudskim"....

WILKI. Z Wilna donoszą: W powiecie brasławickim od kilku dni pojawiły się stada wilków. Ostatnio w gminie lidzkiej wilki zadusiły 20 koni. Zorganizowano akcyę celem wytępienia szkodników.

Przegląd gospodarczy.

Waloryzacya długów hipotecznych w Niemczech.

Znamienny wyrok Sądu Rzeszy w Lipsku.

Kwestya waloryzacyi długów hipotecznych w Niemczech, tak gorąco dyskutowana przez szerokie koła wierzycieli i dłużników hipotecznych, uległa wyrokiem Sądu Rzeszy z dnia 28. listopada br. rozstrzygnięciu na korzyść wierzycieli hipotecznych. Sąd Rzeszy wyrzekł zasadniczo zasadę waloryzacyi hipotek i rozstrzygnął, iż wierzyciel ma prawo odmówić wykreślenia długu z ksiąg hipotecznych w razie, gdyby spłata nastąpiła w zdewaluowanych pieniądzach papierowych.

W wymienionym wyroku chodzi o skargę, wytoczoną przez adwokata R. w Berlinie, przeciwko kupcowi S. w Berlinie, o wykreślenie długu hipotecznego w wysokości 13,000 mk. Dług ten płatny był z dniem 1 kwietnia 1920 roku. Powód przekazał odnośną sumę 13.000 mk. punktualnie przez bank i postawił wniosek o wydanie kwitu ekstabulacyjnego („Loschungsfähige Quittung"). Pozwany odmówił temu żądaniu i w dwóch pierwszych instancyach sąd stanął po jego stronie.

Sąd Rzeszy jednak obalił wyroki dwóch pierwszych instancyi, zająwszy stanowisko waloryzacyi hipotek i motywując to stanowisko swoje tem, że wszelkie umowy należy ocenić w myśl paragr. 242 niemieckiej ustawy cywilnej w dobrej wierze i zaufaniu („Treu und Glaube") i że przy wierzytelnościach hipotecznych chodzi o to, by wierzyciel hipoteczny zyskał przez wzrost wartości domu odpowiedni ekwiwalent; jednakże uregulowanie tego rodzaju pretensyi wierzycieli hipotecznych winno zależeć również od stosunków gospodarczych danego dłużnika, a w szczególności należy odróżnić, czy w danym wypadku chodzi o realności miejskie, wiejskie czy też o realności, służące wyłącznie celom przemysłowym.

Wyrok wyżej cytowany pociągnie za sobą bardzo daleko idące następstwa; gdyż przedewszystkiem będą teraz wszyscy wierzyciele hipoteczni wzbraniać się, przyjmować pieniądze papierowe na spłatę ich pretensyi, nadto będzie ten wyrok podstawą dla posiadaczy ubezpieczeń wszelakiego rodzaju, którzy obecnie wystąpią z żądaniem waloryzacyi ich pretensyi.

Dr. Roman Pretzel.

Frank złoty dla wpłat podatku majątkowego.

Dnia 27-go bm. ukazało się rozporządzenie p. Ministra Skarbu, który ustalił następujące kursy franka złotego dla wpłat podatku majątkowego:

I. W okresie od 16-go do 30-go września 1923 r.:

Dla wpłat uskutecznionych dnia 17-go na 55,500 mk., 18-go na 54.700, 19-go na 55,000, 20-go na 55.100, 21-go na 54,900, 22-go na 56.500, 24-go na 56,700, 25-go na 57,850, 26-go na 58,000, 27-go na 59,550, 28-go na 61,600, 29-go na 65,000.

II. W okresie od 1-go do 15-go października 1923 r.

Dla wpłat uskutecznionych dnia 1-go na 07,600 mkp., 2-go na 73,400, 3-go na 76,850, 4-go na 79.150, 5-go na 90,700, 6-go na 93,600, 8-go na 102,300, 9-go na 112.000, 10-go na 121,600, 11-go na 141,000, 12-go na 146,759, 13-go na 175,800, 15-go na 181,200 mkp.

III. W okresie od 16-go do 31. października 1923 r.

Dla wpłat uskutecznionych dnia 16-go na 178,800 mkp., 17-go na 178.800, 18-go na 188,500, 19-go na 194.000, 20-go na 211,000, 22-go na 231,000, 23-go na 216,000, 24-go na 281,800, 25-go na 340,000, 26-go na 336,000, 27-go na 335,000, 29-go na 334,000, 30-go na 318,000, 31-go na 314,000 mkp.

IV. W okresie od 1-go do 15-go listopada 1923 r.

Dla wpłat uskutecznionych dnia 2-go na 307,000 mkp., 3-go na 317,000, 5-go na 330,000, 6-go na 330,000, 7-go na 340,000, 8-go na 332,000, 9-go na 333,000, 10-go na 343,650, 12-go na 345,200, 13-go na 343,000, 14-go na 345,700, 15-go na 351,300 mkp.

Projekt ustawy o wypowiedzeniu pracy.

Min. Pracy dążąc do unifikacyi dotychczasowych ustaw obowiązujących w granicach Rzplitej, przygotowało projekt jednolitej ustawy o wypowiedzeniu pracy, który w najbliższym czasie złożony bę-

nie do laski marszałkowskiej. Najważniejsze artykuły ustawy tej brzmią: przy umowie najmu na czas nieokreślony każda ze stron umawiających się może rozwiązać umowę, uprzedziwszy drugą stronę o swym zamiarze conajmniej na dwa tygodnie naprzód. O ile — pomimo wypowiedzenia pracy, dokonanego przez pracodawcę, umowa najmu nie zostanie rozwiązana, lub też będzie w ciągu tygodnia po rozwiązaniu ponownie zawarta, to pracodawca nie może w ciągu najbliższych 6 tygodni od dnia poprzedniego wypowiedzenia, rozwiązać umowy przez wypowiedzenie. Atoli pracodawca może w ciągu tych 6 tygodni każdej chwili rozwiązać stosunek pracy, winien jednak zapłacić robotnikowi poza faktycznie zapracowanem wynagrodzeniem — jeszcze dodatkowe wynagrodzenie w wysokości zarobku jego za ostatnie 14 dni kalendarzowe .Przepisy stosują się również do umów na czas określony, nie dłuższy jednak od miesiąca, o ile stosunek najmu był dwa razy wznawiany. Jeżeli co do terminu płac nie zawarło innej umowy, to przyjmuje się, że płaca będzie tygodniowa. Przy umowie najmu każda ze stron umawiających może zrzec się umowy, uprzedziwszy drugą stronę o swym zamiarze conajmniej na dwa tygodnie naprzód, o ile w umowie nie zastrzeżono dłuższego okresu wypowiedzenia.

BRAK TABORU KOLEJOWEGO NA G. SLĄSKU. W ostatnich tygodniach daje się odczuwać w przemyśle węglowym poważny brak taboru kolejowego na G. Sląsku. W związku z tem ze względu na niewywożone we właściwym czasie zapasy wydobytego węgla szereg kopalni staje. Brak wagonów specyalnie wzmaga silniejsze zużywanie wagonów dla przewozów sezonowych, jesiennych artykułów żywnościowych, jak kartofli i buraków. Poważnym jednak czynnikiem odciągnięcia taboru kolejowego z najważniejszych arteryi przemysłowych okazał się strajk robotników portowych w Gdańsku, gdzie nie wyładowywane nadchodzące wagony potworzyły zatory na liniach kolejowych w Gdańsku.

Z RYNKU DRZEWNEGO. Sytuacya na międzynarodowym rynku drzewnym obecnie jest badrzo niepewna. Najważniejszę kraje jak Polska, Rosya i Czechosłowacya znajdują się w stosunkowo trudnych warunkach ekonomicznych. Zły stan marki polskiej zmusił rząd polski do nałożenia wysokich ceł ną eksportowane drzewo, a mianowicie: 5 szylingów od metra sześć. Cena ta zabija wszelką produkcyę i wywóz drzewa. Zaobserwowany spadek wywozu polskiego drzewa stwierdzają oficyalnie statystyczne dane.

PODNIESIENIE MNOŻNIKÓW CELNYCH. Rozporządzeniem p. p. ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu mnożniki celne zostały podniesione: normalny do 795,000 i ulgowy — do 600,000 mk. Rozporządzenie to wchodzi w życie w dniach najbliższych,

SESYA PAŃSTWOWEJ RADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ. Jak się dowiadujemy dziesiąta sesya Państwowej rady przemysłowo-handlowej wyznaczona została na dzień 15 grudnia br. o godz. 11-tej rano. Porządek dzienny wypełni sprawa zdolności eksportu przemysłu polskiego i warunków naszego eksportu.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACYA POMIĘDZY POLSKĄ A RUMUNIĄ. Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów będzie rozpatrywany wniosek ministrów spraw zagranicznych i kolei żel. w sprawie ratyfikacyi układu dodatkowego do konwencyi o bezpośredniej komunikacyi kolejowej pomiędzy Polską a Rumunią. Sprawa ta jest wykonaniem powziętych uchwał na konferencyi przewozowo-taryfowej we Lwowie w maju 1922 r.

O UMOWĘ HANDLOWĄ POLSKI Z PERSYĄ. Podjęta została, jak się dowiadujemy, akcya rządu polskiego w sprawie rozpoczęcia rokowań z rządem perskim w przedmiocie zawarcia umowy handlowej. Konferencya ta podobnie, jak to miało miejsce w rokowaniach polsko tureckich ma odbyć się na gruncie szwajcarskim.

PODATEK OD KART DO GRY. Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie wniesiony przez Ministra skarbu projekt rozporządzenia w sprawie podatku od kart do gry. Na podstawie tego projektu podatek wynosi 20,000 mk. od talii. Od kart przywożonych z zagranicy uiszczać się będzie podatek równocześnie z pobieraniem cła. W razie uchylania się od obowiązku tego podatku przewidywane są kary od pół miliona mk. aż do 500 milionów mk.

Z giełdy.

Kraków, 3 grudnia.

Względna stałość kursu marki polskiej skierowała znowu spekulacyę na ryenk efektów, który skutkiem tego przedstawiał dziś obraz gwałtownej haussy. Na wzmocnienie tendencyi wpłynął również silny nastrój na innych giełdach, tak krajowych jak i zagranicznych. Popyt był tak silny, że mimo znacznych zwyżek brak było w wielu papierach dostatecznej podaży, co zresztą jest rzeczą zrozumiałą, bo mimo haussy akcye są jeszcze conajmniej 5 razy tańsze (w dolarach) niż przed paru miesiącami.

Charakterystycznem w dzisiejszej haussie było że nie objęła ona papierów bankowych i handlowych, które — prócz Pharmy — tylko nieznacznie zwyżkowały lub nawet spadły. Natomiast papiery przemysłowe prawie wszystkie podniosły się o 20—60%. Papiery arbitrażowe: Zieleniewski, Siersza górnicza i Tepege, które już wcześniej zwyżkowały, podniosły się dziś mniej, natomiast bardzo silnie poprawiły się Cegielski, Żelazna Górka (która znowu prześcignęła Zieleniewskiego), P. Nafta, Strug, Mydło, Krakus i Elektrownia.

Transakcyj dokonano bardzo dużo, także na medio, płacąc Zieleniewskiego 21.000, Cegielskiego 1,300, Górkę 23.000, Sierszę g. 13.000, P. Naftę 430.

Po giełdzie robiono: Jaworzno drobne 27.500—28.000, grube 25.000—62.000, Len 650—750, Chybi 7800—8900, Lokomotywy 400—425, Azot 240, Garbarnia 2800, Gloria 170 (płacono), Krośnieńska nafta 1900—2000.

W transakcyach bankowych notowano: Dolary 3,750.000. Nowy Jork 3,775.000—3,730.000. Londyn 16.500.000. Paryż 202—205, Zurych 675—654, Praga 111—104, Wiedeń 53—52.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	3 XII.	30 XI.
Polski Bank Przem. I-VII	445—465	440—475
Bank Hipoteczny	850	825
Bank Małopolski	925—1000	900—925
Ziemski Bank Kredyt.	190—215	170—190
Powszechny Bank Kred.	50—55	47—49
Bank Komercyalny I—IV	—	210—220
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	3300	3000—3100
Polskie Tow. handl.	490—510	495—505
Handl. Sp. akc. „Impex"	20—20.5	19—19.5
„Pharma" Mag. Jaworniczki	330—400	310—320
Tow. han. Pracia Rolniczy	300—310	310—330
„Polski Glob"	80	60—75
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	100—110	80—95
Warsz.Tow.Trans.i Żeglug.	—	—
Zieleniewski I—IV	15600 16000	14800 15000
H. Cegielski, Poznań	800—900	720—770
Parowozy I-III.	„ex k." 285-310	275—290
„Automotor" fabr. samoch.	—	320
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia" żel.	5.0—750	410—470
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Hirszfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fabr. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	15800 18000	12600-14000
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	9.00—9.50	9.00—9.09
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	4250—4450	3800—3900
Sp. akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	325—340	240—260
„Fokucie" Naft. Sp. akc.	275	260—270
„Cikos" T. A.	5600	—
„Strug" Przem. drzewny	700—825	540—550
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	115	80
Syndykat koszyk. Kraków	185—200	130—135
Fabr. przet. ch. w Trzebini	4000—5600	3900
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	700—800	610—625
Fabr. cukru w Chodorowie	„ex k." 56—60	4850—5000
Fabr. porcel. w Ćmielowie	850—900	760—775
Elektr. w Sierszy I-IV	140—170	115—1.0
S. W. Niemojowski	330—370	310—3.0
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	200

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 3 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 3,480.000. frank złoty w kupnie 676200, bony złote 530000—555000—545000, pożyczka złota 5100000—5400000—5250000, milionówka 4700—5500—5000.

Czeki: Belgia tranz. 166000 Berlin tranz. ——— Gdańsk tranz. ——, Holandya tranz. 1342000—1325000, Londyn tranz. 15,405.000—15,200.000, Nowy Jork tranz. 3,490.000, Paryż tranz. 191600—189500 Praga tranz, 101600—100000, Szwajcarya tranz. 618500—609700 Wiedeń tranz. 49.70—49.55, Włochy tranz. 154000—152000.

Warszawa 3 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków 900, Bank Przemysłowy Lwów 420—430, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 3700—3650, Puls 290—260—290. Wildt 460—400—430, Cukier, Warszawa 2950—5300—5625, Cegielski 750—840—815, Ursus 780—750—770, Parowozy 300—275—300 Zawiercie 375000—415000, Żegluga 170—180, Polska nafta 290—400, Siła i Swiatło 825—960—925, Ćmielow 890, T. P. G. ——, Starachowice 3600—3625—3825, Pocisk 480—450—490, Zieleniewski 15000—14500—15000, Żyrardów 390000—360000—375000, Chodorów 5000—4800—4900, Trzebinia 450.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 3 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 26870 Zagrzeb i Belgrad 800 Berlin 13·70 (za bil.) Bruksela 3254, Budapeszt 368, Bukareszt 355, Chrystiania 10380, Kopenhaga 12780, Londyn 303.500, Madryt 9080, Medyolan 3084, Nowy Jork 70935, Paryż 3822, Praga 2060, Sofia 548, Sztokholm 18270, Warszawa 180—200, Zurych 12385, Dolary 70560, Belgijskie 3210, duńskie ——, marka niemiecka 11·70, angielskie 306.700, francuskie 3775, holenderskie 26670, włoskie 3050, jugosłowiańskie 759, norweskie 10260, polskie 175—205, rumuńskie 348, szwedzkie 18060, szwajcarskie 12270, hiszpańskie 8960, czeskie 2037, węgierskie 205.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 1600, austr. renta koronowa 1510, renta lutowa 2960, węg. renta koronowa 8600, losy tureckie 438000, priorytety kolei południowej 58.900, Anglobank 369.000, Bankverein 224 000, Bodenkredit 463080, Austr. zakład kredytowy 545000, Bank depozytowy 93000, Laenderbank 366000, Merkury 219000, Unionbank 379500, Bank obrotowy 108000, Zivnostenska 707000, Kolej północna 21,000.000 Lwów—Czerniowce 868000, Koleje austr. 890.000, kolej południowa 233900, Alpiny 714000, Berg u. Hütten 6,570.000. Krupp 438900 Huta Poldi 380000, Praskie tow. przemysłu żel. 2,320.000, Rima 241000 Skoda 1,259.900, Zieleniewski 319000, Apollo 860000, Fanto 4,450.000, Gal. Karpaty 518000 Galicya 26,800.000, Schodnica 1,500.000, Siersza 18

Giełda berlińska

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 3 bm. (PAT) cyfry w milionach Amsterdam 1576050 Buenos Aires 1296750, Bruksela 193515, Chrystiania 626430 Kopenhaga 754110. Sztokholm 1097500, Helsingfors 104797 Włochy 187545 Londyn 18,154.500, Nowy York 4,189.500, Paryż 225435, Szwajcarya 728175, Hiszpania 546630, Japonia 1.995.000 Belgrad 47082, Rio de Janeiro 359100, Wiedeń 58552, Praga 121695, Budapeszt 21945, Sofia 32518.

Giełda zurychska

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 3 bm. (PAT.) Berlin (nie notowane) Holandya 217.60 (217½), Nowy Jork 573¼ (574), Londen 24.93 (24.88), Paryż 31.05 (30.95), Medyolan 24.87 (24.77), Praga 16.70 (16.68), Budapeszt 0.03.02 (0.03.00), Bukareszt 2.85 (2.90), Belgrad 6.47½ (6.50), Sofia 4.40 (4.45), **Warszawa** —— (——) Wiedeń 0.0081 (0.0081¼) Austr. korona stempl. 0.0081 (0.0081½).

Marka polska w Zurychu.

Zurych 3 12. PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie Warszawę 0000,1—0000,2.

Marka niemiecka w Zurychu.

Zurych 3 12. PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie Berlin 000102½—000107½ za 10 miliardów.

Do P. T. Agencyi.

Podpisane Wydawnictwa pism krakowskich zawiadamiają równocześnie, że odtąd wysyłać będą rachunki trzy razy w miesiącu, t. j. 1, 10 i 20 każdego miesiąca. Jeżeli P. T. komisenci nie wyrównają swoich należytości za jedną z tych dekad, dalsza ekspedycya zostanie im wstrzymana i to w ten sposób, że administracya poszkodowanego dziennika skomunikuje się natychmiast z innemi wydawnictwami, które solidarnie wstrzymają złemu płatnikowi wysyłkę swoich pism.

Regulowanie w dekadach należy rozumieć w ten sposób, że rachunek musi być zapłacony w ciągu 3 dni od daty wystawienia tak, ażeby P. K. O. mogło w ciągu dalszych 7 dni zawiadomić wydawnictwo o zainkasowaniu pieniędzy.

Równocześnie zawiadamiają podpisane wydawnictwa, że bez specyalnego zawiadomienia wstrzymają wysyłkę swoich pism tym, którzyby do 5 grudnia nie wyrównali całkowicie zaległości z okresów do 30 listopada br.

„Czas", „Głos Narodu", Goniec", „Ilustrowany Kuryer Codzienny", „Nowa Reforma", „Nowy Dziennik".

Prenumerata zapłacona do 7 bm. obowiązuje przez cały miesiąc bez względu na późniejsze nadwyżki ceny pisma. Kwoty wpłacone po dniu 7 bm. uważane będą tylko jako zaliczki na prenumeratę.

„Wydawnictwo „Nowego Dziennika".

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7